

Alfred Dreszer

Szpalty pamięci : adwokat Zygmunt Deczyński 1904-1990

Palestra 34/11-12(395-396), 83

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Zygmunt Deczyński

1904—1990

W dn. 11 stycznia 1990 r. zmarł w Łodzi powszechnie znany i wysoko ceniony adwokat Zygmunt Deczyński. Niezwykle też tłumnie wzięło udział społeczeństwo łódzkie w jego pogrzebie, który się odbył na starym cmentarzu katolickim w Łodzi. Serdecznie i ze wzruszeniem żegnali Go w licznych przemówieniach przedstawiciele adwokatury i przyjaciele.

Zygmunt Deczyński urodził się w dn. 11 października 1904 r. w Bromierzyku pow. plockiego. Jego ojciec był nauczycielem. Dzieciństwo spędził w Płocku i tam też uczęszczał do gimnazjum im. Wł. Jagiełły. Jesienią 1926 r. ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Po odbyciu aplikacji sądowej w Sądzie Okręgowym w Płocku i po krótkim sprawowaniu funkcji sędziego w Pułtuskach, przeniósł się do Prokuratury w Łodzi. Następnie przeszedł do adwokatury i w styczniu 1932 r. wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Łodzi i adwokatem pozostał już do końca życia.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej powołano jako oficer rezerwy do wojska odbył całą kampanię wrześniową. Po jej zakończeniu powrócił do Łodzi i zaczął pracować jako sprzedawca sklepowy. Aresztowany przez gestapo, po kilkunastotygodniowym pobycie w więzieniu przy ul. Sterlinga, wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. W obozie tym przebywał od kwietnia 1944 r. do końca wojny. W dn. 2 czerwca 1945 r. powrócił do Łodzi i wkrótce rozpoczął znów praktykę adwokacką w dawnej swojej siedzibie.

Zygmunta Deczyńskiego cechowała ogromna żywotność. Kochał życie, kochał życie rodzinne, życie koleżeńskie, kochał swój zawód. Zawsze pełen energii, pełen pomysłów, życzliwy, koleżeński, żywiłowo szedł przez często trudne drogi, jakie los przed nim znaczył. Zawsze odczuwał szczególną radość w gronie życzliwych mu kolegów i przyjaciół, których miał bardzo wielu.

Był adwokatem karnikiem — praktykiem wybornym, taktikiem znakomitym, przy tym rzeczowym i skrupulatnym. Przed sądem swoje racje wywodził treściwie, przekonywająco, argumentował celnie, posługując się głęboką wiedzą życiową oraz doskonałą znajomością przepisów prawa. Słuchano go też zawsze z wielką uwagą i zainteresowaniem.

W środowisku adwokackim i nie tylko adwokackim był postacią niecodziennie barwną, powszechnie cenioną i lubianą.

Także i w życiu korporacyjnym odgrywał rolę znaczącą. Wybierany do władz samorządowych, także przez te władze obdarzany różnymi zadaniami, zwłaszcza w dziedzinie życia towarzyskiego. Był bowiem tego życia motorem, czynnikiem spajającym. Przez szereg lat sprawował funkcje prezesa Związku Adwokatów. Był wybitnym działaczem Zrzeszenia Prawników Polskich, pełnił szereg funkcji w Radzie Adwokackiej, był przewodniczącym Klubu Adwokata, członkiem i wiceprezesem Komisji Socjalnej, także członkiem tej Komisji przy Radzie Naczelnej, był ostatnio wiceprezesem Komisji Rewizyjnej Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi.

Za swoją wszechstronną, wybitną działalność w Adwokaturze otrzymał szereg wysokich odznaczeń: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę Adwokatury PRL, Złotą Odznakę ZPP, Odznakę Resortową Ministerstwa Sprawiedliwości, Honorową Odznakę m. Łodzi, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Pamiątkowy 70-lecia Adwokatury i szereg innych.

Zygmunt Deczyński był ponadto inicjatorem i głównym organizatorem Ośrodka Wypoczynkowego dla adwokatów w Grotnikach. W inicjatywę tę włożył ogrom pasji i pracy.

Po przejściu na emeryturę nie zmniejszył swojej aktywności. Brał udział w życiu korporacyjnym i koleżeńskim, w wielu inicjatywach organizacyjnych. Był także duszą środowisk spotkań emerytów i rencistów. Troszczył się serdecznie o wszystkich kolegów potrzebujących pomocy, o ich warunki materialne i zdrowotne. Zawsze uczynny i to w sposób prosty i bezpośredni.

I dlatego — gdy odszedł — po prostu zabrakło Go nam wszystkim, jak kogoś naprawdę bardzo bliskiego i serdecznego.

Dobrze się stało, że Okręgowa Rada Adwokacka postanowiła Ośrodek Wypoczynkowy w Grotnikach nazwać Jego imieniem. Wśród wielu odznaczeń — to piękne wyróżnienie pozostawi po Nim u potomnych trwałą pamięć, na którą tak bardzo zasłużył.

ALFRED DRESZER